

Wychodzą 5 i 20 każdego miesiąca.

Penumerata wynosi w mie-
scu kwartalnie 45 ct., rocznie
1 złr. 75 ct. — Z przesyłką
pocztową kwartalnie 55 ct.

Numer pojedynczy 8 ct.

agencje: w Podgórzu handel
korzenny Wiktora Schucha;
w Krakowie: J. Skalski w Su-
kienicach, Ringer (trafika
przy ulicy Grodzkiej).

NOWOŚCI

Redakcja i admin. w drukarni
J. Litwińskiego w Wieliczce.

Listów nieopłaconych nie
przyjmuje się, rękopismów
nie zwraca się.

Ogłoszenia oblicza się po
4 ct. za wiersz drobnego
druku (petit).

„Nadesłane“ 10 ct. za wiersz.

Adres Redakcyi:
„NOWOŚCI“ w Wieliczce.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSKIM I GMINNYM ZACHODNIEJ GALICJI.

Z Nrem 13. rozpoczął się trzeci kwartał naszego wydawnictwa. Upraszamy przeto Szan. P. T. Prenumeratorów o wyrównanie zaległości, a zarazem i odnowienie prenumeraty która wynosi:

dla miejscowych:

kwartalnie —	złr. 45 ct.
półrocznie —	„ 90 „
rocznie 1 „	75 „

dla zamiejscowych:

kwartalnie —	złr. 55 ct.
półrocznie 1 „	10 „
rocznie 2 „	20 „

Numer pojedynczy 8 ct.

Już czas!

Wobec systematycznego mordowania naszego przemysłu — wobec podatków, których rozmiany doszły do nieistniejącego w Europie ogromu, czas nam zaprawdę, rzucić okiem na siebie, czas poszukać jakiejś podstawy, ażeby oprzeć się na niej i nie zginać z kretesem. Przemysł upada u nas — to każdy widzi i czuje, handel się nie rozwija, rolnictwo zaledwie wegetuje, rozdrabnianie gruntów doprowadza do gospodarstwa na kilku kwadratowych sążniach ziemi, co wobec danych powyżej, przerazić musi każdego, kto tylko nad tą sprawą głębiej się zastanowi.

Na czemże oprzeć przeciw-budowę?

Na tem, — odpowiadamy — co tworzy podstawę piramidy społecznej, na warstwach najniższych tejże — na ludzie.

O tym ludzie, dużo, głęboko i szeroko rozprawiają więcej i mniej uczeni, mówią o nim bez niego i stanowią o nim bez niego — a nie tylko bez niego, ale i w zupełnej nieznajomości o tem, co w piersiach tego ludu wre i kipi, co jego boli a co raduje, co on o postanowieniach tych mówi jak się na nie zapatruje i w jaki sposób krytykuje takowe.

Cóż to dziwnego jednak? Iluminarze co na gwałt chcą świecić ludowi, nie zniżają się nigdy do niego, nie wmieszają się do jego życia prywatnego, które jest tak bolesne i wstętne. Im wystarczy to, że kilka dni spędzą na wsi, a ujrzawszy przez okno pokornie kłaniającego się im chłopka, na obdartym wozie zaprzężonym nie większymi od ko-

ciat końmi, lub obserwując przez lunetę zapadłą wiejską chatkę — sądzą, że poznali lud i oparą na tej znajomości, podnoszą go z pompą wielką i hałasem, popychając niechęci w toń coraz głębszą — w toń nędzy i upodlenia.

Kto nam zaprzeczy poszliśmy mu fotografią banku włościańskiego z krótkim wykazem statystycznym. Rozglądnijmy się po tem, co dotychczas dla ludu zrehiono i jakie to skutki przyniosło.

Rzucano się do zakładania szkółek wiejskich, zaprowadzono przymus szkolny i utworzywszy towarzystwo oświaty ludowej, poczęto wieśniakowi na gwałt rozjaśniać w głowie. W zachodniej Galicji są jednak wsie, gdzie ani jeden człowiek czytać i pisać nie umie, a we wszystkich liczba znających litery nie przenosi 1%. Gospodarstwa są drobne i wymagają dla wyżywienia, wyteżonej pracy rąk właściciela i tegoż rodziny. W razie ukończenia pracy na swem polu musi wieśniak pracować na cudzem lub odrabiać wzięte na przednowku zboże od żyda lub dziedzica — toż nie dziwne, że żeni się on wcześniej i liczne potomstwo nazywa błogosławieństwem Bożem, gdyż im większa liczba rąk w chacie, tem silniejszy posiada motor do zaspokojenia swych skromnych potrzeb. Jakżeż więc ów wieśniak zapatruje się na szkołę i przymus szkolny — oto szkoła zabiera mu dziecię, które może paść jego bydło, może nazbierać matce ziemniaków lub oplewić grządki — zabiera mu to dziecię, a więc czynnik siły produkcyjnej na cały dzień z domu — i pozbawia go tej drobnej na pozór, a jednak dotkliwie dającej się uczuć pomocy. Wieśniak nie potrafi zdać sobie sprawy ze skutków jakie nastąpią ztąd za lat kilka lub kilkanaście, on widzi zdrowo lecz krótko, czuje jaką mu szkodę wyrządzają absorbowaniem siły dziecka i sprzeciwia się temu.

Przymus szkolny nakłada kary pieniężne, ale jakież z tego pożytek — na karę narażeni są rodzice najubożsi, gdyż tym siłą roboczą ich dziecka jest najniezbędniejszą, a kary tej ściegnąć nie można — nie ma bowiem z czego. Wykwita ztąd ze strony ludu wzrost niechęci ku szkole, jako instytucji, która go niepotrzebnie gniecie — a z drugiej strony upadek powagi prawa, które nie może być nigdy spełnione. Wieśniak obchodzący się dotąd bez pisania i czytania, nie pojmuje na co ono jego dziecku potrzebne, więc się z całych sił

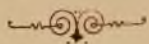
opiera. Z dziećmi uczęszczającymi do szkoły, rzecz ma się podobnie. Rodzice posyłają je, gdyż mieliby zkać karę zapłacić, i dziecię za lat kilka nauczy się czytać, potem wraca do gospodarstwa, mijają dnie i lata na pracy w polu i w domu — nie ma on sposobności wykazać swej umiejętności i zwolnić się tylko zapomina kompletnie nauki, ale dochodzi do przekonania, że ona zupełnie niepotrzebna i w duszy jego rodzi się uprzedzenie do szkoły jakie posiadał dziad i ojciec, a może silniejsze nawet, gdyż doświadczeniem własnem stwierdzone.

Może kto zarzucić, że przecież mamy tyle wydawnictw ludowych, że „Macierz“ regularnie zasila lud płodami głębokich znawców, że książek dostarczają prawie darmo, itd., niema więc powodu, dla któregoby wieśniak w dnie wolne od pracy nie mógł korzystać z nich odpowiednio do celu, w którym napisane zostało.

Na pozór tak jest — odpowiadamy — rzecz ta jednak rozpatrzona krytycznie przedstawia się trochę inaczej. Ci, co o ludzie piszą, nie znają takowego — powiedzieliśmy wyżej — a fakt słowa nasze potwierdza. Przeglądnijmy wszystkie wydawnictwa „Macierzy“ a nie znajdziemy w nich przeprowadzonej ani jednej sprawy, któraby wieśniaka naszego obchodziła, ani jednej rzeczy, któraby zdrowym swym rozumem mógł pojąć i któraby mu natychmiast w najdrobniejszym chociażby zastosowaniu w praktyce pomoc nieść mogła. Czy w konglomeracie czczą moralnością przepelnionych frazesów — na poczekaniu pozlepianych akcyj opartych na pomysłach — które to pomysły nie oparte na poznaniu potrzeb ludu — czy tam, pytamy, znajdzie wieśniak cokolwiek coby go nauczyło, że w książeczce jest nie tylko kilka kartek zadrukowanego papieru, przy których odczytywaniu on ziewa — ale że tam są rzeczy nowe i dobre, a które mu są zupełnie obce — jakkolwiek byłyby przydatne — nie i stokroć nie.... wieśniak znajdzie tam nudy i... zaśnie. Fakta te, stwierdzić mogą czytelnie ludowe po wsiach — o ile więcej rozbudza wieśniaka odczyt pisany chociażby nie przez filar oświaty, tylko przez najzwyczajniejszego i średnio wykształconego nauczyciela wiejskiego — ale nauczyciela-człowieka — który w ten lud się wpatrzył, z nim się żył i odczuć potrafił jego potrze-

by. Jeżeli zatem nauczyciel wiejski potrafi obudzić w ludzie chęć do słuchania pisanego lub drukowanego słowa — to dla czegoż w tę stronę nie mogą się zwrócić i nasze świeczniki oświaty. O gdyby oni zrzucili z serca pychę i zarozumiałość, gdyby zamiast wyjeżdżać w lecie do wód, chcieli chociaż po kilka miesięcy na rok przepędzić w ubogiej i nudnej wioszczynie a ubrani tak — by od nich na pół mili zdala panów czuć nie było, wmięszać się w ten lud biedny i zahukany, wsłuchać się w te skargi jakie piersi jego gniotą, rozpatrzyć się w jego rodzinem i gromadzkim życiu — przysłądnać się żdzierstwem pokątnych pisarzy, a nawet uprawnionych adwokatów, odczuć do jakiego stopnia poniżają go obchodzeniem się z nim ci, którzy się ludźmi być mienia — jak postępowaniem swem przeważna część duchowieństwa wyniszcza w nim resztki godności ludzkiej i honoru osobistego, jak zła administracja zabiera mu ostatnie bydłatko z obory — to wtedy możeby i oni poczul, że dla ludu wiejskiego potrzeba coś więcej robić jak zasypać go drukowanymi morałami, że potrzeba go obdarzać książkami, któreby okazywały mu stopniowe małemi środkami obyć się mogące, wyjście z biedy, jaka go gniecie — któreby dały mu możność dowiedzenia się, że ksiądz (na Rusi) nie ma prawa żądać od młodego pobrać się mającego stadła po kilka dni bezpłatnej roboty, oprócz *jura stolae*, że żyd za wypożyczonych 20 złr. nie powinien trzymać w procencie całego morgu jego pola aż do zwrotu długu, ani pan za dane na przednowku zboże, płacić mu przy odrabianiu po 15 centów dziennie.

Pokażcie się dla ludu ludźmi, a lud stanie się dla was człowiekiem!



Sprawy bieżące.

Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia i ministra skarbu z dnia 19 czerwca 1887 (Dz. ust. p. Nr. 107), ustanawiające kwotę, jaka przy fasyonowaniu dochodu lokalnego dusz-sterowników, posiadających prawo do uzupełnienia kongruy, ma być uznana jako pozycja wydatku za prowadzenie urzędu dziekana — (jako uzupełnienie rozporządzenia wykonawczego z dn. 2 lipca 1885 do ustawy z dn. 19 kwietnia 1885) — stanowi co do Galicji kwoty następujące:

W rz.-kat. archidiecezyi lwowskiej:
140 złr. dla dekanatów: Brzeżany, Kąkolniki, Dolina, Stryj, Stanisławów, Tarnopol, Trembowla, Czortków i Jasłowiec;

120 złr. dla dek.: okręg Lwowa, Gródek, Szczerzec, Bełz, Lubaczów, Żółkiew, Brody, Busk, Gliniany, Złoczów, Świerz, Buczac, Horodenka, Kołomyja;
40 złr. dla dek.: Lwów miasto.

W rz.-kat. dyecezyi przemyskiej:
140 złr. dla dek.: Biecz, Dobromil, Leżajsk, Drohobycz, Rzeszów i Sambor;
120 złr. dla dek.: Brzostek, Dynów, Głogów, Jasło, Jaworów, Lisko, Miecho-

cin, Mościska, Przeworsk, Rudnik, Rymanów, Sanok, Strzyżów i Zmigród;
100 złr. dla reszty dekanatów.

W rz.-kat. dyecezyi tarnowskiej:
140 złr. dla dek.: Bobowa, Nowy Targ, Nowy Sącz i Tymbark;

120 złr. dla dek.: Mielec, Pilzno, Radomyśl, Tuchów, Łącko, Bochnia, Brzesko, Wojnicz, Maków i Myślenice;
100 złr. dla reszty dekanatów.

W rz.-kat. dyecezyi krakowskiej:
140 złr. dla dek.: Oświęcim, Wadowice, Biała, Skawina, Nowa Góra, Wieliczka i Żywiec;

120 złr. dla dek.: Bolechowice, Czernichów i Sucha;

100 złr. dla dek.: Lanckorona;
40 złr. dla obu dek.: m. Krakowa.

W gr.-kat. archidiecezyi lwowskiej:
140 złr. dla dek.: Brzeżany, Bóbrka, Bolechów, Brody, Busk, Gródek, Żurawno, Założce, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Kałusz, Narajów, Olesko, Perehińsko, Podhajce, Rohatyn i Skalał;

120 złr. dla dek.: okręg Lwowa, Szczerzec, Chodorów, Stryj, Tarnopol i Rozdół;
40 złr. dla dek.: Lwów miasto.

W gr.-kat. dyecezyi przemyskiej:
140 złr. dla dek.: Przemyśl, Baligród, Wysocko, Drohobycz, Zatrwnica, Mokrzany, Muszyna, Sanok, Sambor, Jaworów, Jarosław i Jasłiska;

120 złr. dla dek.: Bircza, Biecz, Dobromil, Dukla, Żukotyn, Kańczuga, Komarno, Lisko, Lubaczów, Mościska, Potylicz, Pruchnik i Ustrzyki;

100 złr. dla reszty dekanatów.

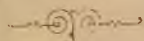
W gr.-kat. dyecezyi stanisławowskiej:
140 złr. dla dek.: Bohorodczany, Buczac, Husiatyn, Żuków, Zaleszczyki, Kołomyja, Kossów, Kudryńce, Nadwórna, Pastyń, Skalał, Tłumacz, Ujście i Czortków;

120 złr. dla reszty dekanatów.

W ormiańsko-kat. archidiecezyi lw.:
100 złr. dla dekanatów Stanisławów i Kuty;

Wreszcie 150 złr. dla rzymsko-kat. dekanatów Czerniowce i Suczawa, tudzież dla grecko-kat. dekanatu Czerniowce.

Bank krajowy przedłożył już Wydziałowi krajowemu projekt przepisów co do udzielania przez Bank krajowy pożyczek amortyzacyjnych wyłącznie dla spółek wolnych, zastrzegając sobie postawić wniosek co do ewentualnej zmiany statutów, skoro Bank po wysłuchaniu opinii ankiety uzna za stosowne, otworzyć dział pożyczek melioracyjnych, względnie otrzymać w tej mierze upoważnienie od Wydziału krajowego. Projekt ten obejmuje 4 rozdziały: 1) o zasadach ogólnych, 2) o udzieleniu pożyczek spółkom wodnym, 3) o obligacjach melioracyjnych Banku krajowego i o sprawach ich posiadaczy, i 4) o kontroli i nadzorze.



Sprawa propinacyi w Wieliczce

oś roku 1878.

(Ciąg dalszy.)

Dlatego sądzę, że jeżeli można w jakikolwiek sposób temu miastu pomóc, to reprezentacya kraju niepowinna uchylać odroczenia. Znaczyłoby to bowiem, że jedna strona w zupełności przegrała, bo sprawa nieład i walka trwać będzie dalej, a dochody propinacyi, które powinny być wyższe, wpływać będą do kieszeni Gwelfa czy Gibelina, bo niewiem, do którego stronnictwa mam zaliczyć obecnego dzierżawcę. Że dzisiejszy Gwelf ma tę samą konkurencyę z Klasnem, której

się obawia poseł Hausner, to rzecz pewna, a jednakowo opłaca czynsz dzierżawny. W najgorszym razie gmina miasta Wieliczki tylko zyska. Gdybyśmy bowiem obliczyli to, co dzisiejszy dzierżawca zyskuje, tylko bardzo skromnie na 10%, a więc byłoby 1.600 złr. zysku, a dodawszy do tego te 2.000 które dzierżawca płaci jako podatek dochodowy, to gmina zyska w każdym razie 3.600 zł. Dalej było podniesione, że gmina chce korzystać z osnowy kontraktu, że w razie zniesienia propinacyi dzisiejszy dzierżawca pretensyi mieć nie może i musi odstąpić. Czy tak jest, czy nie, nie wiem, ale gmina mogłaby z tego kontraktu się zrzucić, gdyby jej chodziło o zrzucaniu się z kontraktu, a nie o zniesieniu propinacyi. W kontrakcie stoi zawarowane, żeby dzisiejszy dzierżawca wszystkie raty płacił w terminie i na czas. Tego on nie zrobił.

Dalej zastrzega kontrakt, żeby dzierżawca opłacał rocznie 50 złr. na straż ogniową, tego od trzech lat także nie zrobił. Wreszcie kontrakt wymaga, ażeby rachunki i należności w jak najkrótszym czasie były wyrównane, tymczasem 1.500 złr. które dzierżawca zwrócić winien do kasy miejskiej, dotychczas nie są w zupełności zwrócone. Więc powodów do rozwiązania kontraktu nie brakowało gminie, tem bardziej, że każdy, punkt w tym kontrakcie jest punktem głównym a nie ubocznym i niedotrzymanie któregolwiek z tych punktów pociąga za sobą rozwiązanie kontraktu. Ale każdy zapyta teraz, dlaczego aż na 8 lat gmina wypuściła tę propinacyę i dlaczego na tak długo się związała? Owoż naprzód wiemy, jakiego to rodzaju wpływy i stosunki w podobnych razach grają rolę.

W mniejszym wypadku nie mają jednak i tych wpływów, albowiem kontrakt ten zawarty został w chwili, kiedy Rada miejska była rozwiązana, kiedy delegat rządowy rządził miastem i miał obok siebie mężów zaufania.

Co do rzekomego pośpiechu, z jakim nastąpić miało zniesienie prawa propinacyi w mieście Wieliczce, tobym powiedział, że sprawa w ogóle dosyć się wolno traktuje. W roku 1875. uchwalona została ustawa o zniesieniu prawa propinacyi. Dziś mamy rok 1882, a przychodzi trzecia dopiero ustawa; po miastach Lwowie i Samborze przychodzi z kolei dopiero trzecia Wieliczka, a jeszcze powiadają: jakże to prędko się robi! Co do mnie, nie mogę tu dostrzedz żadnego pośpiechu, skoro dopiero trzecie miasto przychodzi z wykonaniem uchwalonej ustawy.

Nie chcąc nudzić dłużej Panów, bo szczegóły w dostatecznej mierze zacytował już p. Splawinski, chcę wyrazić Wydziałowi krajowemu podziękowanie za ten pośpiech, na który p. Hausner utyskuje — i chcę wyrazić Wydziałowi krajowemu wdzięczność za to, że bierze w obronę nasze małe miasteczka i sposobem legalnym, na jakie ustawa pozwala, od ruiny i upadku ochronić je pragnie. (Liczne brawa.)

Następnie po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy J. E. Dr. Smolki, sejm uchwalił ustawę wszystkimi głosami z wyjątkiem trzech, tj. pp.: Hausnera, hr. Krukowieckiego i Dydyńskiego.

Ustawy tej uchwalonej przez sejm ministerstwo atoli nie przedłożyło do sankcyi cesarskiej, jakoby ogół miasta nie życzył sobie tego! Bowiem p. A. Seidenfrau przesłał do ministerstwa protest podpisany przez usłużnych mu pp. radnych.

(Dokończenie nastąpi.)

Pomoc dla Stryja.

Ustawa z dnia 5 lipca 1886 r. (Dz. ust. p. Nr. 110) w sprawie udzielenia bezprocentowych zaliczek z funduszów państwowych na rzecz spalonego w kwietniu r. 1886 miasta Stryja.

§ 1. Upoważnia się Rząd do wydania z funduszów państwowych na odbudowanie spalonego r. 1886 miasta Stryja, bądź za hipotecznym zabezpieczeniem, bądź za poręką gminy, bezprocentowych zaliczek aż do wysokości 400.000 zł., a to w miarę rzeczywistej potrzeby.

Z sumy tej należy użyć część, mianowicie 350.000 złr., na rozdzielanie bezprocentowych zaliczek pomiędzy poszkodowanych pożarem a potrzebujących pomocy właścicieli realności, celem odbudowania; część zaś 50.000 złr. może być udzieloną bezprocentowo i tytułem zaliczki gminie Stryja, jako dodatek na opędzenie kosztów regulacji miasta, — połączonych z odbudowaniem.

§ 2. Zwrot tych zaliczek ma nastąpić, poczynawszy od 1-go stycznia 1895 r., co najwyżej w dziesięciu równych ratach rocznych. Zaległe raty zaliczek mogą być ściągane drogą publicznej egzekucyi.

§ 3. Dokumenta prawne, podania, czynności urzędowe, przeprowadzane w sprawie oznaczonych w § 1. zaliczek, w szczególności także w sprawie ich zabezpieczenia, są wolne od stempli i należytości.

O ile gmina Stryja uzna za konieczne spowodować hipoteczne zabezpieczenie udzielonych pojedynczym osobom zaliczek, za czynności takie niema być składana żadna należytość.

§ 4. Wykonanie tej ustawy, która rozpoczyna obowiązywać z dniem jej ogłoszenia, polecam Moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ischl, 5 lipca 1886.

Franciszek Józef m. p.

Taafe m. p.

Dunajewski m. p.

KRONIKA.

W okolicach naszych żniwa rozpoczęły się już, a w tym tygodniu doszłyby punktu kulminacyjnego, gdyby pogoda dopisała. Lecz niestety pogoda ta jest bardzo zmienną i przeplatana deszczami, które dały się już uczuć przy sprężeniu koniczy i sianokosach.

Tajemnice propinacyjne. Dzierżawca propinacyi p. A. Seidenfrau, wydzierżawił opuszczony już od wielu lat stary browar w Drogini, gdzie wyrabia piwo, które sam na miejscu w Wieliczce sprzedaje po 6 centów za 1/2 litra. Tymczasem to samo piwo podczas jarmarków w Wieliczce tenże dzierżawca propinacyi rozdaje po szynkach nawet pierwszorzędnym jako piwo okocimskie i ci szynkarze niektórzy z wiedzą, inni bezwiednie sprzedają piwo drogińskie jako okocimskie po 10 ct. za 1/2 litra. Zapytujemy się, — o czym jeszcze roku zeszłego w nrze 8-ym „Nowości“ donosiliśmy, — czy dotyczące władze nie wiedzą o samowolnym postępowaniu, i czy pozwolą nadal w ten sposób wyzyskiwać publiczność? Ciekawimy również, co powie na tego rodzaju konkurencyę zarząd browaru w Okocimie?

Chór włościan z Bierzanowa śpiewał w niedzielę 18 b. m. po raz drugi w parku Krakowskim, gdzie również muzyka 13 pułku popisywała się. Dochód z koncertu przeznaczony na cele dobroczynne a mianowicie na rzecz weteranów z r. 1831.

Zjazd do kopalni soli w Wieliczce. Dnia 18-go sierpnia b. r. z powodu urodzin Naji. Pana, urządził p. Franciszek Klein wielki zjazd, przyczem będzie kopalnia rzeźbić oświetloną, a nadto urozmaić pobyt publiczności w kopalni ognie sztuczne, jazda piekielna i tańce w podziemnej sali balowej. — Cena biletu wstępu 2 złr. 50 ct.

Oby i u nas! Krakowska komisya sanitarna wezwała budownictwo miejskie do urządzenia lepszej, niż obecna, wentylacji sal w szkolnych budynkach miejskich.

Godne uwagi. Za przykładem Kołomyi członkowie Koła mieszczańskiego w Stanisławowie, powzięli zamiar utworzenia Towarzystwa kontrolującego administracyą gminną, — i wybrali w tym celu komitet.

Smutną rocznicę święcił Kraków w niedzielę, dnia 18 b. m., bo rocznicę pamiętnego pożaru w r. 1850, który zniszczył prawie całe miasto. Na pamiątkę tego pożaru odprawioną została w poniedziałek o godz. 10 rano wotywa w kościele N. P. Maryi.

Dziwiewięciu policyantów skazały sądy węgierskie na 1 1/2 roku do 7 lat więzienia za nieludzkie obchodzenie się z powierzonymi im dozorowi aresztantami, — którzy w części umierali skutkiem znoszonych tortur, w części zaś zostawali na całe życie kalekami. Wszystkich oskarżonych było 16, lecz 7 uwolniono dla braku dowodów.

Tańcząca zabawa na fundusz karawanów. Na rzecz sprawienia nowego... karawanu, budapeszteńskie stow. pogrzebowe urządziło wieczór tańczący. Jest to chyba pierwszym wypadkiem w kronice balowej, gdyż tańczono już na różne cele dobroczynne, lecz nie na dochód karawanów.

W kopalni oleju skalnego J. Znamirskiego w Męcinie wielkiej, pow. gorlickiego, dnia 10 b. m. udusili się nagromadzonymi w szybie gazami, robotnicy J. Woźniak i T. Zachmonek. Przeciwnym zaniedbaniu przepisowych środków ostrożności, wdrożono postępowanie sądowo-karne.

Wystawa historyczna w Peszcie. W d. 2 września r. b. minie lat 200 od chwili, w której Buda, przez 145 lat pod jarzmem tureckiem będąca, odebrana została przez połączoną pod dowództwem Karola Lotaryńskiego armię chrześcijańską. Podobnie jak przed trzema blisko laty Wiedeń obchodził jubileusz oswobodzenia się od Turków historyczną wystawą, stolica węgierska takąż samą ekspozycyą postanowiła uczcić pamiętny dzień zdobycia Budy. Ta peszteńska wystawa historyczna otwartą zostanie 15 sierpnia i trwać będzie do końca września. Ekspozycya zajmie 13 salonów pawilonu sztuki, z wystawy krajowej pozostające i obejmować będzie 2200 numerów, między którymi około 360 różnych rzadkich pism i broszur, odnoszących się po większej części do owego faktu historycznego. Dalej wystawione będą wizerunki historyczne z odpowiedniej epoki różne kosztowności, gobeliny, broń, zbroje, sprzęty itp., będące bądź rządową, bądź prywatną własnością. W środkowym salonie pawilonu umieszczony zostanie dobyte wspaniałe namiot wezyra Budy, Arnausta Abdi baszy, przyozdobiony chorągiewkami i trofeami.

Namiestnictwo dozwoliło na zbieranie w całym kraju składek do końca czerwca 1887. na rzecz spalonego kościoła i kolegium OO. Jezuitów w Starejwsi, z zastrzeżeniem, że zbieraniem składek zajmą się wyłącznie ci duchowni w kościołach, którzy zaopatrzeni będą w certyfikaty prowincyał zakonny.

Ostrożnie z dziećmi. Smutny wypadek zdarzył się dnia 12 b. m. w Podgórzu. Niejaki p. S. bawił się na ganku piętrowym ze swoją 3-letnią córeczką podnosząc ją do góry i strasząc, że rzuci ją na dół przez balaski. Wtedy rzeczywiście dziecko wysłiznęło mu się z rąk i upadło na podwórzu. Ojciec bez namysłu skooczył z ganku chcąc córkę ratować i przy tem odniósł tak ciężkie uszkodzenie uderzwszy czołową o bruk, że do dziś dnia walczy ze śmiertcią. Dziewczynka zaś załamała sobie rękę i stłukła nos, a gdy ją oduciono przy studni, pierwszemi słowy zapytała o ojca. Fakt ten powinien oduczyć głupiego zwyczaju wychylania dzieci za okna, ganki i t. d. dla bawienia się strachem tych biednych istot.

Krajowy Komitet dla pogorzalców Stryja uchwalił przeznaczyć następujące zapomogi: 100.000 zł. dla właścicieli realności, 2.000 złr. dla inteligencji, 7.000 złr. dla rzemieślników, 82.000 złr. dla kupców i kramarzy.

Złoty medal otrzymał w wiedeńskiej akademii artysta-rzeźbiarz p. Lewandowski, którego posąg „Wajdeloty“ wystawiony jest w salach Tow. Przyj. Szt. Pięk.

Minister Gautsch wysyła na teraźniejszą ferye szkolne grono profesorów państwowych szkół przemysłowych pod przewodnictwem wiedeńskiego inspektora szkół fachowych, prof. Doderera, do Paryża, dla szczegółowego studyowania tamtejszych budowli, pod względem artystycznym, technicznym i przemysłowym najznamienszym.

Najwyższem postanowieniem z dnia 7-go lipca otrzymało sankcyę siedm ustaw krajowych o osuszeniu bagien Nizańskich i Rudnickich i o regulacji Łęgu, Kisieliny i Starego Brnia z dopływami, oraz o regulacji Wisłoka i Gnilej Lipy.

Rosyjscy oficerowie sztabu generalnego pod przewodnictwem generał-gubernatora Hurki, oświadczyli się przeciw regulacji Wisły na granicy austriackiej ze względów strategicznych, obecny bowiem stan rzeki ułatwia przejście przez Wisłę.

Żona stróża salinarnego z powodu spodziewanych chrzców, kupiła sobie graniatkę rumu we fabryce Perlbergera na Kłaśnie. A gdy mieszka we wsi Mienio-wie, tedy przez terytoryum propinacyjne w Wieliczce przechodzić musiała z tym rumem. Tymczasem strażnicy propinacyjni na granicy zamiast ją konwojować, odebrali tę flaszkę. A gdy na drugi dzień mąż zjawił się w kancelaryi propinacyjnej z zażaleniem, wtedy sam propinator powiedział: „ty salinarny złodzieju ja cię kazę ze salin wyrzucić! *dupienti sat.*“

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu Y...g w Liczkawie. Korespondencya z Chin, o którą nas Pan zapytuje, brzmi: „W Chinach, w miasteczku Gul-pi-ki istnieje od dość dawna towarzystwo, pod nazwą Kiezy-stan, które niesie pomoc biednym. Lecz o groźno! jakąż przewrotność święta zaplanowała, bo zamiast na posiedzeniach radzić aby zmniejszyć ilość nędzarzy, sami obmyślają w jaki sposób pracującym urwać z zarobku, aby tym sposobem tworzyć więcej dzia-dów. Członkowie popierający tę dążność prezydenta towarzystwa, dostają w drodze najwyższej łaski dobre cygara.“

Zarazem robimy Panu przyjemność, podając urywek z drugiej korespondencyi z Ameryki, która przed kilku dniami otrzymaliśmy: „...W mieście Mathews (Ameryka południowa) mieszka na placu Blago-Park budowniczy, znany pod nazwiskiem Pajacco-Lizolap, który podczas większych uroczystości, na czele muzyki defiluje w ubiorze dobosza z bambusem w rękę podrygując przy tem, ku ucieście i zadowoleniu publiczności. Prawdziwi Amerykanie nie mogą się nacieszyć widokiem owego niebardzo cieszącego się sympatyą u ogółu Pajacco-izolapy...“

Tyle dzisiaj, później... więcej.

Wydawca i Redaktor odp.: Jan Litwiński.

APTEKA „POD LWEM“ PIOTRA KROKIEWICZA

w Krakowie, ulica Basztowa Nr. 12, róg rynku Kleparskiego

zaopatrzoną została

we wszelkie najświeższe i wyborowe leki tak krajowe jak i zagraniczne z pierwszorzędnych źródeł, również we wszelkie przyrządy chirurgiczne, w wody mineralne świeże wprost ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, w perfumerye oraz potrzeby toaletowe i kosmetyczne wyszczególnione medalami zasługi,

przyczem poleca się także środki pewne i wypróbowane jako to:

Ziółka Loretanckie, przeciw uporczywemu kaszlowi, cierpieniom piersiowym i płucnym.

Wino Chinowe jest najdzielniejszym środkiem leczniczym i wzmacniającym, zwłaszcza po przebytych ciężkich chorobach, jako to: tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, w suchotach, migrenie, w febrach długotrwałych, w skrofalach, w katarach żołądka i długotrwałej błednicy.

Wino ziołowo-pepsynowe jest znakomitym i pewnym środkiem leczniczym przeciw brakowi apetytu.

Callon na nagniotki, przewyższa wszelkie dotychczas znane środki, albowiem każdy nagniotek, zgrubiałą skórę, brodawki, można w najkrótszym przeciągu czasu bez najmniejszego bólu zniszczyć.

Chylol, przeciw nawet uporczywemu reumatyzmowi.

Denthol, usuwa wkrótce dokuczliwy ból zębów.

Salin, wzmacnia działą, przyczem konserwuje je od zepsucia, jak również woń niemłą z ust usuwa.

Tannion, przeciw wyłysieniu, siwieniu włosów i tworzeniu się łupieżu na głowie.

Calissaya jest jedynym środkiem wzmacniającym porost włosów nadzwyczaj szybko, usuwa łupież z głowy i zapobiega wypadaniu włosów.

Irinum, nadaje zębom przy ciągłym regularnym używaniu ośniewającą białość, zapobiega ich od psucia i bólu.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast za zaliczką pocztową.

W handlu

Wilhelma Kocha

w Wieliczce

W można dostać zawsze świeżych
ód mineralnych

krajowych i zagranicznych.

Dom w Myślenicach

pod l. 65, 87-4?

nowowymurowany, parterowy, o siedmiu pokojach, wraz z ogrodem, wozownią i stajnią jest pod korzystnymi warunkami

do sprzedania!!

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u właśc. Tomasza Tytko w Podgórzu.

Następujące artykuły:

Farby olejne, gotowe do użytku i szybko schnące.

Farby do malowania dachów, w najlepszym pokoście tarte. **Najlepsze farby tarte** w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowym pociągnięciem, wysechają w niewielu godzinach, i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad, rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych.

Pędzle z najlepiej renomowanych fabryk. **Tektury** dachowe. **Ter** pogazowy i drzewny, **masa terowa**. **Asfalt**. **Cement**. **Gips**.

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych.

Pasy skórzane do maszyn. **Pasy gumowe** do maszyn

Gurty konopne do maszyn.

Nowość! Lniane, napuszczane **pasy do maszyn** etc.

p o l e c a j a :

— **Hübner i Hanke** we Lwowie. —

Karty wzorów, cenniki i specjalne oferty na żądanie gratis i franko.

52-6

Najpewniejszym i najskuteczniejszym środkiem przeciw opilstwu, jest

ANTIPOTON.

Nalagowe opilstwo, choroba tak rozpowszechniona i wiele złych następstw za sobą pociągająca, niezawodnie wyleczoną być musi przez użycie **Antipotonu**. — Środek ten nieszkodliwy do użycia, przyjemny a skutecznie działający, nabyć można w aptece „pod złotym orłem“ w Krakowie (na Kaźmierzu). — Cena flaszki wraz ze sposobem użycia 1 złr.

Handel towarów korzennych

farb, pokostu i wina

Wł. Kwiatkowskiego

— w Wieliczce, —

przeniesiony został z górnego Rynku do tego samego domu co poprzednio na ul. Kościelną i zaopatrzony został

w świeży transport towarów.

Godny polecenia fabryczny skład **czernidła na buty** (szwarcu) własnego wyrobu odznaczonego na siedmiu wystawach medalami, listami pochwalnymi i nagrodami pieniężnymi.

FABRYKA PIERNIKÓW

istniejąca lat 30

w Krakowie, przy ul. Brackiej, l. 3.

K. MOŁĘCKIEGO

poleca

Pierniki salonowe w paczkach po 40 i 30 ct. **Pierniki** przekładane konfiturą, paczka 50 ct. **Placek królewski** i przekładany 1 złr. 50 ct. **Całuski**, 30 sztuk za 25 ct.

Szanownym Gościom kupującym za 3 złr. dodaję się 30 całusków lub grymasików gratis.

Ceny umiarkowane.

Cenniki wysyłam opłatnie. Zamówienia zamiejscowe uskutecznam odwrotną pocztą.

